Kasa Chorych - w Filharmonii (2016)



CD1 *1. Blues Chorego 2. MPO Blues 3. Przed nami drzwi zamknięte 4. Puls 5. Kapitan 6. Nie stój w miejscu 7. Nie ostatni blues 8. Pod prąd 9. Światło 10.Chcę cię kochać*
CD2
1. Obserwator 2. Wolny wybór 3. Przez jedną noc 4. Biały Blues 5. Niespodzianka 6. Dokąd mnie prowadzisz? 7. O człowieku 8. Kasa Chorych 9. Amerika
Jarek Tioskow - śpiew, gitara, slide Michał Kielak - harmonijka ustna Krzysiek "Wołek" Wołoszyn - gitara basowa Mirek Wiechnik – perkusja + Kuba Andrzejewski - gitara akustyczna Włodek Dudek – gitara Jan Gałach – skrzypce Krzysztof "Dżawor" Jaworski – gitara Jacek Kaczyński - gitara basowa Tomek Kamiński - harmonijka ustna Marek Kisiel - instr. Klawiszowe Grzegorz Kluczyński – gitara Andrzej Kotarski – gitara Mirek Kozioł – perkusja Adam Kulisz – śpiew Max Młynek - saksofon sopranowy Maciek Niedzielko - instr. Perkusyjne Zbigniew Richter - gitara basowa Bartek Szopiński - organy Hammonda Chórek: Ewa Duszczenko, Tina Kaczyńska, Magdalena Rosła

Nad fenomenem bluesa wielu łamało sobie głowę. Pozornie sprawa jest prosta. To najczęściej 12-taktowa forma, oparta na trzech podstawowych akordach. Do tego dochodzą tzw. blue notes, czyli pewna paleta dźwięków obniżonych o pół tonu. Charakterystyczne instrumenty, to gitara, harmonijka, instrumenty perkusyjne, czasem pianino, a w zasadzie wszystko co afroamerykańscy ojcowie założyciele mieli pod ręką.

I tu prostota się kończy, a otwiera się nieograniczone pole interpretacji oraz improwizacji. Blues, to nie tyle gatunek muzyczny, co raczej stan ducha. Jest szczery. Jest specyficznym poczuciem wolności podszytym nieokreślonym rodzajem smutku.

Starożytni mawiali, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Parafrazując to stwierdzenie uważam, że blues jest naturalną drogą rozwoju muzycznego. Choć czasem bywa początkiem,

to niemal zawsze staje się elementem pewnej dojrzałości. Trudno to zamknąć w prostych słowach. Trzeba posłuchać. Choćby B.B. Kinga, Muddy Watersa, Willie Dixona, Buddy Guy'a. To na ich muzyce wychował się John Mayall, Jimi Hendrix, Eric Clapton, Jeff Beck, Stevie Ray Vaughan czy Jimmy Page.

Nic dziwnego, że blues w naszym kraju również trafił na podatny grunt. Wyznawców miał wielu. Często inspirował muzyków rockowych. Większość słuchaczy zapewne wskaże na tyski „Dżem" z charyzmatycznym Ryśkiem Riedlem, lub pochodzącą z Torunia „Nocną Zmianę Bluesa", z równie magnetycznym Sławkiem Wierzcholskim.

Warto też przypomnieć założoną w 1975 roku białostocką „Kasę Chorych", wyrosłą na gruncie fascynacji tzw. bluesem chicagowskim. Okazja jest ku temu jest dwojaka. Zespół świętuje jubileusz czterdziestolecia działalności. Z tej okazji w marcu tego roku ukazało się unikatowe trzypłytowe wydawnictwo „Kasa Chorych" w Filharmonii, składające się z dwóch płyt CD oraz jednego krążka DVD. Znalazł się na nich dziewięćdziesięciominutowy zapis koncertu z białostockiej filharmonii, jaki odbył się 1 października 2015 roku.

Drugi powód jest tyleż smutny, co zagadkowy. 6 czerwca na oficjalnej stronie zespół poinformował o zakończeniu swej działalności artystycznej. To prawda, Grzegorz Markowski śpiewał, że „trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść niepokonanym". Mimo to nie jestem pewien, czy jest to właśnie ta chwila. Płyta dowodzi, że muzycy są w doskonałej kondycji i mogliby swoim fanom sprawić jeszcze wiele radości. Tę radość widać na twarzach muzyków w czasie koncertu. Zespół już niejednokrotnie zawieszał działalność, więc być może jeszcze powróci. Wszak widać, że oni to po prostu kochają.

Założycielami grupy byli gitarzysta Jarosław Tioskow i legendarny, nieżyjący już Ryszard „Skiba" Skibiński, grający na harmonijce ustnej. W „Kasie Chorych" grało na przestrzeni czterech dekad wielu znakomitych muzyków. Zespół nagrał dziesięć płyt, a w 2009 r. otrzymał „Fryderyka" za album „Koncertowo".

Płyta „Kasa Chorych" w Filharmonii jest podsumowaniem kariery. Znalazło się na niej dziewiętnaście utworów. Każdy z nich ma swoje zasłużone miejsce nie tylko w świadomości fanów, lecz także w historii polskiego bluesa. Zespół udowadnia, że blues nie musi być smutny. Tematyka poruszana w tekstach, to nie tylko stare niczym świat skomplikowane relacje damsko-męskie. To także motyw drogi, kwestie społeczne i odwieczne dylematy ludzkiej egzystencji, choć czasem potraktowane z domieszką humoru.

Już na wstępie koncertu warto zwrócić uwagę, w jaki sposób w obecnym wcieleniu zespołu z legendą nieżyjącego „Skiby” mierzy się grający na harmonijce ustnej Michał Kielak. Dojrzałość tego muzyka nie jest dziełem przypadku. Wielokrotnie nagradzany i obecny ze swym instrumentem na wielu płytach jest mocnym punktem obecnego składu „Kasy Chorych”. Atmosfera koncertu wciąga, a kolejne utwory, to nie tylko przegląd dorobku zespołu, lecz także znakomita porcja dobrej muzyki, od której trudno się uwolnić.

Warto wspomnieć, że klasę zespołu już u progu kariery docenili Amerykanie. Debiutancki singiel z utworami „Blues chorego” i „Szalona Baśka”, który dziwnym trafem dotarł do rozgłośni radiowej WRJC-FM 91 w Baltimore, znalazł uznanie wśród tamtejszych słuchaczy, zajmując prestiżowe trzecie miejsce w organizowanej corocznie ankiecie.

Całość wrażeń z koncertu psuje jedynie nieprzemyślana praca realizatora wizji. Mam wrażenie, że ujęciami z kolejnych kamer rządził przypadek. Sytuację ratuje dźwięk. Muzyka brzmi czysto i selektywnie. Przez scenę przewija się plejada zaproszonych gości, niegdyś tworzących „Kasę Chorych”. Nadal doskonale się rozumieją. Całość brzmi profesjonalnie, słychać twórczą pasję i wkładane w muzykę serce. W zalewie przeciętności płyta zdecydowanie wyróżnia się, toteż z przyjemnością ją Państwu rekomenduję. ---Krzysztof Wieczorek, wolnadroga.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru ge.tt

back